Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 23. | Chełmża, niedzielę dnia 27-go stycznia 1929 r. | Rok II.

Kapitał a świat robotniczy.

Ruch chrześcijańsko-społeczny stoi w przeciwieństwie do obozu socjalistycznego na stanowisku że między kapitałem a światem robotniczym winno z różnych względów, szczególnie zaś na obopólny interes dojść do współpracy.

Życie, ta najlepsza wychowawczyni człowieka, warstw i społeczeństwa. Znaną przecież jest rzeczą, że gdziekolwiek socjalizm doszedł do rządu, w ślad za poczynaniami jego szedł upadek wytwórczości i zanik warsztatów pracy, i co zawsze z tem jest związane — wzrost bezrobocia i coraz większy między warsztatami pracującemi niedostatek i nędza.

Spojrzyjcie dla przykładu na Rosję. Wszak tam, gdzie teorje ojca socjalizmu Marxa przecież dosłownie wprowadzono w życie, przyobiecany raj zamienił się dla robotnika w piekło. I ostatecznie rządzący w Rosji pod postacią dyktatury proletarjatu socjalizm poprowadził do zniszczenia kapitału rodzinnego i znalazł się w sytuacji bez wyjścia, w której dla ratowania się od kompletnego bankructwa zwrócić się musiał o pomoc do — kapitału zagranicznego.

Ten przykład udowadnia jaskrawo, że bez kapitału obyć się nie można. Jeżeli zaś tak jest, to nie należy kapitału niszczyć walką klasową, a szukać dróg, któreby po wykluczeniu wyzysku robotnika umożliwiły między 2 czynnikami, to jest kapitałem a światem robotniczym, współpracę. Jest to jedyna droga twórcza, jedyny sposób postępowania, który nie niszczy a buduje.

Socjaliści nazywają stanowisko takie „zdradą interesów robotniczych", albo „wysługiwaniem się kapitałowi".

Chrześcijański ruch społeczny, opierający się na głębokiem doświadczeniu życiowem, zarzutami takiemi się nie zraża. I ma rację. Dziś bowiem może się powołać na fakt, że otrzymuje sojuszników z samego obozu socjalistycznego.

Przesadzamy? Bynajmniej! Posłuchajmy tylko jakie ważne wieści przyszły z Anglji, z tego kraju, w którym niedawno toczył się zawzięty bój w przemyśle węglowym, z tego kraju, w którym przemysł zatrudnia kilkanaście miljonów dobrze zorganizowanych w t. zw. "Trade—Unionach" robotników.

Otóż dwa lata temu otrzymały angielskie związki robotnicze, stojące politycznie pod wpływami socjalistycznej „Labour Party" (Partji pracy) od przewodniczącego związku pracodawców zaproszenie na wspólną konferencję, którąby omówiła:

1) warunki pracy i płacy w przemyśle angielskim,

2) sprawę wytwórczości,

3) sprawę bezrobocia,

4) sprawę urządzeń socjalnych i wreszcie,

5) sprawę mieszkań robotniczych.

Cała prasa angielska powitała wystąpienie kapitalistów angielskich z wielkiem zadowoleniem i wyczekiwała z naprężeniem odpowiedzi i stanowiska związków robotniczych.

I otóż co się stało? Angielskie związki robotnicze zaproszenie przyjęły.

Cała prasa nazwała dzień ten dniem dla spokoju społecznego w Anglji historycznym i zadecydowała z entuzjazmem wspólną odezwę, nazwaną „manifestem dobrej woli" a wydana na dzień ten przez związki pracodawców i związki robotnicze. Z łona robotników podpisało odezwę 72 wybitnych posłów (socjalistów) z Labour Party i 13 sekretarzy związków robotniczych, upoważnionych do tego przez kongres „Trade Unionów", obok 109 najwybitniejszych przedstawicieli angielskiego świata kapitalistycznego.

Na konferencję samą przybyło 27 przedstawicieli wielkiego przemysłu angielskiego i 30 członków rady generalnej kongresów związków zawodowych. Konferencję nazwano w prasie „parlamentem przemysłowym", a celem jej jest wypośrodkowanie dróg, które przez współdziałanie między kapitałem a pracą będą mogły doprowadzić do „pokoju przemysłowego".

Stanowisko, zajęte przez angielskie związki zawodowe, idzie zupełnie po linji poglądów i programu chrześcijańskich związków zawodowych.

Należy się z tego cieszyć, że to przecież dowód, że niezdrowa myśl socjalistyczna ustępuje miejsce tym poglądom, które wynikają z światopoglądu chrześcijańskiego.

Nie wątpimy, że stworzenie w Anglji, gdzie robotnik jest bardzo uświadomiony i wyrobiony, „parlamentu przemysłowego" jest dziełem historycznym nietylko dla samej Anglji, że fakt ten otworzy nowy okres w współżyciu dwóch warstw, okres, który się skończy pełnem zwycięstwem chrześcijańskiego poglądu na świat i życie.

(T).

Trocki zbiegł z wygnania?

Niebywała fala teroru w Rosji. Wśród 400 aresztowanych znajduje się kilkunastu czołowych komunistów.

Londyn, 25. 1. — „Daily Mail" twierdzi, jakoby Trocki zbiegł z miejsca swego pobytu.

Berlin, 25. 1. — Donoszą z Moskwy, że liczba aresztowanych trockistów wynosi około 400 osób. Aresztowań dokonano w Moskwie, Leningradzie, Odessie, Kijowie i Charkowie. M. inn. uwięziono: b. członka „połpredstwa" w Berlinie Grünberga, brata charge d'affaires w Londynie Rosenholza, członka torgpredstw w Paryżu Lifszyca, komendanta G. P. U. w Leningradzie, członka rady rewolucyjnej Pankratowa, założyciela pisma „Krasnaja Now" Worońskiego, wreszcie b. „torgpreda" w Paryżu Mdivaniego, a także znanego publicystę Pilniaka. W Charkowie uwięziono przywódcę separatystów ukraińskich Szumskiego.

Bezrobotni urządzili burdę w Reichstagu.

Berlin, 25. 1. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu doszło do hałaśliwych scen. Szereg osób zebranych na trybunie dla publiczności zaczął w pewnej chwili wołać:

My bezrobotni żądamy pracy i chleba! Jednocześnie zrzucono na salę obrad wielki plakat z odpowiednim napisem. Prezydent parlamentu niemieckiego socjalista Löbe nie dał się jednak wyprowadzić z równowagi i zakończył posiedzenie, ponieważ porządek obrad był już wyczerpany.

Demonstranci z trybuny krzyczeli jeszcze przez pewien czas m. i. też:

Precz z rządem!

Obecni na sali posłowie komunistyczni, którzy widocznie przygotowali tę niespodziankę, przyjęli demonstrację hucznemi oklaskami.

Projekt prawa małżeńskiego.

Referent projektu prawa małżeńskiego prof. Karol Lutostański opracował projekt ustawy, który w lutym wejdzie pod obrady sekcji prawa cywilnego a potem plenarnej komisji kodyfikacyjnej.

Nowy projekt zostanie opublikowany prawdopodobnie w końcu marca.

Awanse w wojsku.

Dziennik personalny M. S. Wojsk. ogłosił awanse majorów na podpułkowników w ogólnej liczbie 57 (piechota 33, kawalerja 3, artylerja 6, inżynierja i saperzy, lotnictwo, wojska łączności i lekarze wojskowi po 2.)

Podwyższenie cen węgla.

„Kurjer Czerwony" donosi z Katowic, iż przemysłowcy górnośląscy ugrupowani w ogólno-polskiej konwencji węglowej na środowem posiedzeniu postanowili podwyższyć ceny węgla. Wysokości podwyżki nie ustalono definitywnie.

Wykrycie sprzysiężenie sabotażystów ukraińskich.

Korespodent lwowski „Expressu Porannego" donosi, że policja w Zaleszczykach wykryła sprzysiężenie sabotażystów ukraińskich, którzy w pobliskiej gminie Dobrowlany zdemolowali budynek szkolny, powybijali szyby i zniszczyli chorągiew państwową. Aresztowano 6 osób.

Tragiczne ćwiczenia lotnicze w Indjach.

Londyn, 25. 1. — Podczas ćwiczeń samolotów w Jamrud, w Pendżabie, aeroplany wzięły grupę białych hełmów za jedną plamę, którą przyjęto za cel i rzucono kilka bomb, zabijając trzech oficerów i 12 kawalerzystów i raniąc ciężko 14 kawalerzystów. Zabito przytem znaczną ilość koni.

Podejrzane.

Urlopnicy Reichswehry przybywają masowo na polski G. Śląsk.

Katowice. Od pewnego czasu odbywa się na terenie Górnego Śląska, zwłaszcza na powiaty graniczne tarnogórski i świętochłowicki, masowy najazd zwolnionych żołnierzy i podoficerów Reichswehry.

Są to górnoślązacy z polskiego Śląska, którzy po zwolnieniu ze służby odbytej w rozmaitych formacjach niemieckich, przybyli z powrotem do miejsc zamieszkania swych rodziców i krewnych.

Zachodzi podejrzenie celowego strategicznego rozmieszczen a w pasie granicznym doskonale wyszkolonego obecnego żywiołu wojskowego dla przyszłych celów dywersyjnych.

Powiększenie polskiej floty handlowej

Nowa polsko-brytyjska linja okrętowa Gdynia Havre—Londyn nabyła cztery statki o pojemności 15 tys. ton.

Nowy typ wagonów towarowych.

U min. komunikacji odbyła się narada w sprawie budowy nowego polskiego typu wagonów towarowych o większej siły nośnej do 50 ton, podczas gdy dotychczasowa wynosiła maksymalnie 30 ton.

Komuniści chińscy szaleją.

Szanghaj, 25. 1. — 200 uzbrojonych komunistów zaatakowało miasto Szwan-ging demolując i grabiąc domy. Miasto podpalono, 30 mieszkańców zabito, 70 raniono, 1 kobietę spalono żywcem. Następnie doszło do starcia z ochotnikami chińskiemi, w którem 20 komunistów zabito i bandę rozproszono. Mury domów oblepiono plakatami, wzywającemi do popierania rządu sowieckiego.

Ks. Walji zastąpi chorego ojca.

Londyn. 25. 1. — Król Jerzy zostanie przewieziony do Bogno w początkach lutego. Ks. Walji zastępować będzie monarchę, tak jak to czynił w r. 1925 podczas podróży króla po Morzu Śródziemnem.

Ze świata

Podobizna Ojca św. na znaczkach pocztowych.

Ojciec św. w drodze wyjątku zezwolił, iż podobizna Jego w szatach pontyfikalnych i tjarze umieszczona będzie na serji znaczków pocztowych, które sprzedawane będą w Hiszpanji, celem przysporzenia funduszu na prace wykopaliskowe w rzymskich katakumbach św. Tomasza.

Więcej rozwodów niż małżeństw.

W Stanach Zjednoczonych z roku na rok sytuacja pod tym względem się pogarsza. W roku 1927 było w Stanach Zjednoczonych o 192.037 rozwodów, czyli o 6,2 proc. więcej niż w roku 1926. Liczba małżeństw w roku 1927 w porównaniu z rokiem poprzednim spadła o 1,880.

P. van Hammel osiedla się w Polsce.

Prasa nacjonalistyczna donosi z wielkiem niezadowoleniem, że Wysoki Komisarz Gdańska, van Hammel, zamierza po ukończeniu w tym roku urzędowania osiedlić się na stałe w Polsce, zakupując majątek ziemski na Pomorzu.

Projekty ograniczenia imigracji do Ameryki.

Żyd. Ag Tel donosi, że szereg członków kongresu zamierza zgłosić projekt ustawy, zamykającej imigrację do Stanów Zjednoczonych dla wszystkich kategoryj imigrantów z wyjątkiem najbliższych krewnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

Z kraju.

Niebezpieczeństwo wylewów.

Skutkiem długotrwałych mrozów, na Wiśle utworzył się gruby pokład lodowy. Pod Zawichostem grubość lodu wynosi 6 cm., pod Warszawą 38 cm., pod Krakowem 35 cm

W związku z tem, w razie odwilży grozi niebezpieczeństwo utworzenia się zatorów lodowych i wylewów — zwłaszcza, że w całym kraju spadły obfite opady śnieżne.

Zamknięcie szkół z powodu grypy.

Z powodu małej frekwencji uczniów w szkołach powszechnych w okręgach kuratorjów: warszawskiego, łódzkiego, wołyńskiego i nowogródzkiego, zawieszono zajęcia szkolne, aż do wygaśnięcia epidemji grypy.

Wycofanie statku szkolnego „Lwów“.

Statek szkolny „Lwów“, który w roku 1920 zakupiony został przez Polską Marynarkę Wojenną z Kopenhagi wskutek swej starości (kursuje już bowiem po morzu z górą 60 lat) ma zostać w niedługim czasie wycofany i będzie zastąpiony nowym statkiem szkolnym. Kredyt potrzebny na kupno nowego statku wynosi około 1.200 000 zł.

Ostatnie telegramy.

Wielki parowiec włoski zatonął na Atlantyku. Z powodu gwałtownych burz śnieżnych, jakie szaleją na północnym Atlantyku, zatonął wielki parowiec włoski „Florida“. Załoga ratująca się na łodziach również zatonęła.

Krwawe wybory gubernatora w Meksyku. W czasie wyborów gubernatora w stanie Hidalgo w Meksyku doszło do krwawych starć, podczas których zginęło 500 osób, zaś kilkaset zostało rannych.

Rumunji zniknęła cała linja kolejowa. Przysłowiowe złodziejstwa w carskiej Rosji straciło swą markę reklamową, wobec kradzieży jaka miała miejsce w Rumunji. Otóż tam zniknęła cała linja kolejowa Cluji - Jacobeni wraz z taborem kolejowym i szynami.

Statek przebył ocean w 115 godzinach 25 minutach. Do Plymouth przybył z Ameryki okręt linji Cunard przebywszy ocean Atlantycki w rekordowym czasie czterech dni 19 godzin 25 minut.

Olbrzymia afera oszukańcza w Berlinie. Policja berlińska wykryła olbrzymią aferę oszukańczą w której główną rolę odegrywał dr. Levin, właściciel firmy mankowej, fałszując weksle na sumę około 3 miljonów mk. Dr. Levin znikł przed 10 dniami z Berlina.

Przystań rybacka na pełnem morzu.

Tow. Rybackie w Gdyni przystępuje do budowy przystani rybackiej na otwartem morzu. Przystań posiadać będzie basen na 20 kutrów. Koszty budowy wyniosą około 1 miljon zł.

Szczęśliwe małżeństwo.

Małżonka st. posterunkowego komendy P. P. w Prużewie, pani Karpijowa powiła w tych dniach trojaczki. Są to sami synowie. Matka i dzieci czują się jak najlepiej.

Wzrost przesyłek pocztowych.

Ministerstwo poczt i telegrafów stwierdziło w ciągu ostatniego roku znaczny wzrost przesyłek pocztowych, które w ostatnim miesiącu roku zeszłego dosięgły cyfry 40 miljonów sztuk.

Robotnicy metalowi na G. Śląsku uzyskali podwyżkę płac o 6 procent.

Nastąpiło ostateczne uregulowanie zatargu w przemyśle metalowym. Przyznano robotnikom podwyżkę zarobków o 6 procent.

Pochód epidemiczny grypy.

Grypa przybiera w Japonji zastraszające rozmiary. W Tokjo dziennie umiera około 35 osób. Grypa szerzy się w całej Norwegji. W ciągu ostatnich tygodni zanotowano 1.200 wypadków. W wielu miejscowościach szkoły zamknięto.

Sposób na Francuzów.

Anegdota z dworu króla Sobieskiego.

Widząc, że go już do ostatniej doprowadził pasji, powiada w końcu Winnicki:

— Powiedz mi, jegomość, czy się znasz do brze w naukach przyrodniczych?

— Co za pytanie! Wszak jestem Francuzem i byłem na akademji w Paryżu.

— Powiedz mi tedy, skąd się biorą kurczęta.

— Zamyślasz, widzę, drwić ze mnie, ale niech i tak będzie, wszak to twoje rzemiosło. Kurczęta tedy, jak wszystko na świecie rodzą się.

— Więc powiadasz jegomość, że zdaniem akademji paryskiej kurczęta się rodzą. U nas w Polsce chcą baby tę rzecz mieć inaczej i powiadają, że potrzeba kury nasadzić na jaja i że dopiero z jaj kurczęta wyłażą.

— I do czego ma na to uczona rozprawa doprowadzić?

— Do kurcząt, które królowa jejmość a pani tak bardzo lubi, Śląk, to zapewne wiadomo będzie ulubieńcom królowej jejmości, bo nie zawsze mówiono, że z paryskiej akademji wychodzą biegiejsi dworacy niż przyrodnicy. Czy wiesz pan, że teraz zima?

— Francuz żarł się ze złości, rzucił się na szerokie krzesło i milczał; a gdy się ta chwila milczenia przewlekła, zmrużył Winnicki oczy i udał że chrapie.

— Panie Winnicki! — zawołał Francuz wreszcie — nie dręcz mnie, tu o mój los chodzi Król nuci się bez ciebie, a królowa jejmość powiedziała mi, żebym się jej na oczy nie pokazał, jeżeli waćpana nie sprowadzę do króla.

— Tum cię czekał! Lichy z waszmości dworak, mój panie, a trzeba ci wiedzieć, że ze mnie jest dobry myśliwy. Idziesz mi na cel. Widzisz, jeżeli miesiąc jeszcze posiedzę tutaj zamknięty, to jednego Francuza nie stanie na dworze królewskim; sama pani da wam odprawę. Ale nie obawiaj się tego, ja nie jestem złośliwy. Cieszy mnie, żeście przecie nareszcie poznali, że na dworze, gdzie Francuzi i błazen być musi. A teraz mów, czego żądasz ode mnie?

— Na Boga zaklinam waćpana, pokaż się u dworu i rozwesel nam pana.

— To być nie może — rzekł twardo Winnicki i, licząc z cicha po palcach, dodał:

— Za siedm lub ośm dni dopiero uczynię według woli waszej.

— Zgubisz mnie! — biada Francuz.

— Mój panie — odpiera sucho Winnicki — my mamy przysłowie, że wojna odbędzie się bez jednego żołnierza. Pan dowiodłeś sam tego, nie idąc z nami na wojnę chocimską, a juźciż więcej znaczy rzecz niż błazen. Jeżeli się wtedy wojna odbyła bez tak znamienitego rycerza jak waszmość, to też i dwór bez jednego błazna nie przepadnie.

— O kim mówisz? — zawołał Francuz, biorąc się do szpady.

— Powoli, pomaleńku! O sobie mówię i o panu. Złóż gniew i szpadę, bo i cóżby zrzeszył świat na to powiedział, że rycerz nawaryjski poszedł na gołe łby z błaznem. Złóż gniew i szpadę, a pomówmy szczerze. Czy wiesz waszmość o tem, że królowa jejmość lubi kurczęta?

— Wiem.

— Czy wiesz o tem, że królowa jejmość błazna nie lubi?

— Wiem i cóż stąd?

— Czy wiesz, że teraz zima?

— No, wiem!

— Czy wiesz o tem, że nawet królowa jejmość w zimie kurcząt mieć nie może?

— Wiem, ale dalej cóż stąd wynika?

— Stąd wynika, że przez to, co królowa lubi, chce się wkraść do jej łaski ten, którego ona nie lubi; przez kurczęta błazen.

— Nie rozumiem — rzekł Francuz i rzucił się znów na krzesło.

— A przecież za dowcipnych was mają! Słuchaj tedy, w całej Polsce nie chce żadna kura teraz na jajach siedzieć, a więc błazen musi. — Tutaj odkrył kołdrę, którą był owinięty i pokazał mu gniazdo pełne kurzych jaj, na którem siedział okryty i mówił dalej:

— Patrz tu, zacny kawalerze, ile sobie cenię łaskę najmiłościwszej pani naszej, kiedy tutaj tak już od dwóch niedziel siedzę. Ale proszę sobie wystawić, co to będzie. Przynoszą kurczęta na stół pański, królowa jejmość pyta zdziwiona, skąd kurczęta w tym czasie. Wszyscy zgadują, aż tu się wkońcu pokazuje, że Winnicki wywiódł kurczęta. Co za triumf, co za zaszczyt zrobić, czego nikt dotąd nie potrafił.

(Dokończenie nastąpi).

Z żałobnej karty.

W dniu 25. bm. zmarła śp. Teodora Cymbrowska, nauczycielka, która przez dwadzieścia dwa lata trwała na posterunku wychowawczyni młodzieży szkolnej. Odeszła w zaświaty, pozostawiając w niepokojonym smutku rodzinę, rodzieństwo i przyjaciół. W ciągu swej chlubnej działalności pedagogicznej, po ukończeniu Wyższego Liceum Żeńskiego w Toruniu, pracowała jako siła pedagogiczna na kursach pomocniczych dla nauczycieli szkół powszechnych w Toruniu, a pozatem znali jej pracę nauczycielską wytrwałą i rzetelną w Brusach, w Grudziądzu, w Radzynie i ostatnio w Tczewie.

Działalność Zmarłej nie ograniczała się tylko do szkoły. Zna ją szeroki zespół Kółka Pań, gdzie piastowała stanowisko sekretarki i prelegentki. Była członkinią Chrześc. Zjedn. Nauczycieli na Pomorze, a z ramienia nauczycielstwa grudziądzkiego weszła do Zarządu Głównego tej organizacji, reprezentując godnie nauczycielstwo Pomorza.

Za zasługi położone przy połączeniu się Pomorza z Macierzą została odznaczona orderem „Frontu Pomorskiego“.

Powyższe dane to tylko drobne notatki z działalności śp. Teodory Cymbrowskiej. Nauczycielstwo w zmarłej straciło niezastąpioną siłę pedagogiczną, która przez całe swe życie pracowała jedynie dla dobra społeczeństwa i państwa.

Cześć Jej pamięci!

Z dalszych stron.

Toruń. (Policja przykładem dla wszystkich.) Wszystkie funkcjonarjusze policji województwa pomorskiego z inicjatywy komendanta inspektora Olszańskiego zapisali się nacłonków LOPP., tworząc oddzielenie koło tej organizacji. Również wszyscy oficerowie, urzędnicy i szeregowi policji na Pomorzu przystąpili do Komitetu Floty Narodowej, płacąc należne składki. Ofiarność naszych stróżów bezpieczeństwa na Pomorzu jest godna uznania i naśladowania. Wymienione organizacje społeczne obok ZOKZ. sa bez wątpienia najbardziej godnemi poparcia, czemu dał wyraz wojewoda pomorski p. Lamot w przemówieniu na zjeździe starostów w Toruniu.

Grudziądz. (Kara śmierci). W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy karny w Grudziądzu po tygodniowej przeprowadzonej rozprawie — uznaje winnym Leona Lewandowskiego zbrodni z § 211 jako sześć samoistnych czynów i wydaje wyrok na mocy którego oskarżony skazany jest na sześciokrotną karę, śmierci i po myśli § 32 na ponoszenie kosztów postępowania sądowego oraz na dożywotnią utratę praw obywatelskich.

Chełmno. (Ujęcie zbiegłych więźniów). Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce dwu więźniów z więzienia sadowego w Chełmnie. W dniu onegdajszym t. j. 23 jeden z uciekinierów, a to Zieliński zgłosił się sam do władz sądowych, drugiego Ziółkowskiego przyaresztowały władze policyjne.

Podgórz. (Hodowla grzybów.) Potężne, po odzyskaniu niepodległości bezużyteczne schrony, wzniesione podczas wojny światowej naokoło miasteczka naszego przez wojska niemieckie, znalazły ostatnio swego amatora. Pan Romek z Torunia wydzierżawił od magistratu trzy takie ochrony za 300 zł. rocznie, w których hoduje z dobrym wynikiem grzyby, także w porze zimowej. Zaznaczyć wypada, że p. R. zatrudnia przy swej hodowli kilku robotników.

Jabłonowo. (Kradzież na dworcu.) Na tutejszym dworcu skradziono w dniu 16. bm. z pociągu towarowego około 5 centr. węgla. Złodziej niestety został spłoszony, pozostawiwszy na miejscu czynu płaszcz i skradzione węgle. Płaszcz przyczynił się do wykrycia osobnika, który nietylko poniósł przytem szkodę, ale naraził się na karę więzienia,

Teatr toruński.

Sobota „Katja tancerka“. Niedziela po południu „Proces Mary Dugan“, wieczorem „Katja tancerka“

Teatr grudziądzki.

Niedziela po południu „Gri—gri“, wieczorem „Bohaterowie“.

Brudzawki. (Kradzieże). W ub. tygodniu włamali się złodzieje do rolnika p. Franciszka Buszego w Brudzawkach, zabierając mu 800 kg. pszenicy, owsa i grochu, a służącemu rower i drobniejsze rzeczy. Na szkodę p. Marji Krajewskiej w Brodnicy skradziono różną biżuterję. Sprawca został wykryty. Jest nią służąca Gałecka Marta. Skadzione rzeczy zostały poszkodowanej zwrócone.

KRONIKA

Chełmża, dnia 25 stycznia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Niedziela: Jana Chryzostona.
Poniedziałek: Karola, objawienie św. Agnieszki.

Wschód słońca: 7,55 rano
Zachód słońca: 4,30 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Służbę nocną trzyma „Apteka Nowa“

— **Kalendarz ścienny** na rok 1929 zostanie przydany każdemu nowemu abonentowi „Przeglądu Pomorskiego“. Niechaj przeto wszyscy dotychczasowi nasi Czytelnicy nakłaniają swych przyjaciół i znajomych do zaabonowania „Przeglądu Pomorskiego“ na luty i marzec. Wkrótce ukaże się wspaniała powieść humorystyczna.

— **Ślub.** Dnia 23 bm. odbył się w tutejszym kościele pokatedralnym ślub p. Jacentego Terberta z p. Marją Skańską. Nowożeńców pobłogosławił ks. prałat Szydzik w asyście ks. prof. Banieckiego, ks. ks. wik. Wilczewskiego i Gabrycha. Pienia podczas ceremonjału ślubnego wykonał chór męski Tow. śp. „Echo“.

Młodej parze „Szczęść Boże“,

— **Stan pogody.** W dniu dzisiejszym temperatura powietrza bez zmiany. Termometr w godzinach rannych wskazywał — 10 stopni. Horyzont zachmurzony. Wielka skłonność do opadów atmosferycznych. Lekkie i chłodne wiatry północno-wschodnie.

— **Ulgi taryfowe na P. W. K.** Min. komunikacyj postanowiło wyjątkową taryfę na przewóz towarów i eksponatów do Poznania i z powrotem na czas Wystawy Krajowej. Ulga taryfowa wynosi 50 proc. do trzech miesięcy po zamknięciu Wystawy.

— **Złoty jubileusz tut. Cechu Piekarskiego.** Przypominamy w ostatniej chwili, że w niedzielę 27 bm. wyżej wspomniana organizacja cechowa obchodzić będzie uroczyście swój 50-letni złoty jubileusz. Cała uroczystość urządzona zostanie w Hotelu Pomorskim i rozpocznie się o godz. 4-tej po południu.

Na program złożą się: Zagajenie, powitanie gości, odczytanie historji cechu, wręczenie dyplomu 25-lecia mistrzowskiego; referaty. Dalszą część programu wypełnią: Wspólna kolacja i bal w salach hotelu.

— **Najgłośniej się dziś mówi** o balu maskowym tutejszego Towarzystwa Wioślarskiego. Impreza ta ma być niezwykle zajmująca. Poza wspaniałemi dekoracjami, będzie tęczowa iluminacja sali, korowód tańców polskich i nowoczesnych i różne niespodzianki. Najpiękniejsze maseczki będą prawdopodobnie premjowane.

Jednem słowem w dzisiejszą sobotę wieczorem wszyscy wybieramy się na bal maskowy do Willi Nowej. Napewno nie pożałujecie.

— **Nowozorganizowane Tow. Pracowników Kupieckich w Chełmży.** W dniu 17. bm. zwołane zostało do lokalu p. Jankowskiego zebranie organizacyjne wyżej wymienionej organizacji.

Zebranie zagaił p. Janicki, witając na wstępie delegatów w osobach p. Czerwińskiego, tut. prezesa Tow. Kupców Samodz., p. Augustyniaka prezesa Tow. Pracowników Kupieckich w Toruniu, oraz pp. Górskiego i Pączka

Na przewodniczącego zebrania wybrano prezesa p. Czerwińskiego, który dziękując za zaufanie udzielił głosu delegatowi z Torunia p. Augustyniakowi. P. Augustyniak w obszernym referacie scharakteryzował rozwój handlu w Polsce oraz w poszczególnych państwach i rolę jaką odgrywają w tej dziedzinie związki zawodowe, a szczególnie zwiazki kupieckie. Dalej nawoływał p. Augustyniak do popierania oraz szerzenia propagandy handlu i przemysłu krajowego, do zwalczania zalewu żydostwa itp.



Przez zakopcone szkiełko.

Ano skoro mnie pan redaktor tak serdecznie prosił o współpracę, to nasamprzód zmuszony jestem przedstawić się PT. Czytelnikom.

Nazywam się bardzo inteligentnie, z uszanowaniem Agapit Patrzywkąt, urodzony nad jeziorem w Chełmży.

Często przeglądam się w lustrze „morza“ chełmżyńskiego. Ho, ho! Widać w niem nieraz wszystkie oblicza moich dobrych przyjaciół i znajomych, a przy blasku słonecznym, to jak przez roentgenowskie promienia, odbijają się często ich ciekawe... uczynki.

Wczoraj idę sobie Toruńską, a tu naraz klepie mnie po ramieniu dobry mój znajomy i woła:

— Dokąd brachu śpieszysz?

Oglądam się i ku memu zdumieniu widzę kolegę. Dla orjentacji wyjawię jego nazwisko: Ferdek Gadulski. Tak on to był we własnej osobie.

— Nanu? — odpowiadam. — Co cię tu sprowadza do naszego grodu?

— Co? — pyta.

— Ano tak. Skąd się tu wziąłeś?

— Przyjechałem na inspekcję, bo teraz jestem od przysposobienia wojskowego...

— ???

— Widzisz — ciągnie dalej — przyjechałem do was, gdyż w pewnej organizacji zaszedł prawdziwy skandal.

— Nie może być!?

— Tak, tak. Mówię ci... Ty mieszkasz na miejscu, a nie wiesz co się u was dzieje.

Zaciekawiony temi słowy już na całe gardło krzyczę:

— Gadaj człowieku co się święci... Nie bądź taki tajemniczy.

Przyparty do muru przezemnie, przyciszył glos i powiada:

— Tu na ulicy tego powiedzieć nie mogę. Ale chodź, wstąpimy do Gogi, to o wszystkiem się dowiesz

I wiecie co mi powiedział?

Oto jego słowa:

Pewien bardzo znany obywatel został obdarzony za zasługi dyplomem przez pewne towarzystwo i za to, że go wyrzucono za czyn nie licujący z godnością członka, zwrócił dyplom z powrotem i przedarł go w trzech miejscach. Nadmienił przytem listownie ów obywatel, że drze ten dyplom dlatego, aby nikt z niego nie mógł korzystać...

Gdy go zapytałem, czy to rzeczywiście polega na prawdzie, odpowiedział mi: daje słowo honorowe, a jak nie wierzysz, psia krew, to idź się przekonać własnoocznie.

Ano będę musiał tę sprawę zbadać. O wynikach napiszę za zezwoleniem redaktora na przyszłą niedzielę.

Składam niski ukłon

Agapit Patrzywkąt.

Po skończonym referacie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli pp.: Janicki — prezes, Litkowski — zast. prezesa, Gołaszewski — sekretarz, Majka — zast. sekr., Głowacki — skarbnik, Jagielski, Górecki — ławnicy, Szyczewski, Runge — rewizorzy kasy i p. Litkowski jako stały delegat do Poznania.

Marszałek zebrania p. Czerwiński oddając przewodnictwo w ręce nowego zarządu, życzy mu owocnej pracy.

Nowoobrany prezes p. Janicki zamykając zebranie, podziękował w imieniu nowo powstałej organizacji zawodowej za łaskawą współpracę p Czerwińskiemu oraz pp. delegatom, żegnając hasłem „Cześć“!

Wiadomości kościelne.

Niedzielę dnia 27-go stycznia br.

O godz. 6 msza św.
O „ 1/27 msza św.
O „ 8-mej msza św. z kaz.
O „ 9-tej msza św.
O „ 3/410 msza św.
O „ 1/211 suma z kazaniem.
O „ 3 po poł. nieszpory.

W piątek dnia 25-go stycznia 1929 r. o godz. 3-ciej po poł. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najukochańsza najstarsza córka, siostra, wnuczka i siostrzenica

ś. p.

TEODORA CYMBROWSKA

nauczycielka z Tczewa

o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

rodzice, siostry i bracia.

Chełmża, Tczew, Nakło, Katowice—Ruda, Poznań.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Chełmża, ul. Chełmińska 30, we wtorek dnia 29 stycznia o godz. 10¼ przed południem do kościoła pokatedralnego. Po nabożeństwie żałobnem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Rynek pracy

Kowal
z zaciągiem który umie cos kołodziejki od 1. 2. 29. na maj. 700 mg zgłosz. maj. Rybieniec poczt. Małe Czyste pow. Chełmno.

Robotnika
do konia i wszelkich prac domowych za dobrym wynagrodzeniem, poszukuje Jan Gierszewski, Toruń.

Poszukuje
młodszych czeladników stolarskich na prace fornierowane, praca stała. J. Cybulski, mistrz stolarski Radzyn (Pom).

Uczeń
może się zgłosić zaraz J. Skonieczny. Toruń Stroma 12. Piekarnia.

Pasterz - dojarz i fornal
każdy z 2—3 posyłkami od 1. 4. 29. r. potrzebni Laskowski, Pączewo, pow. Starogard.

Potrzebny zaraz
pomocnik szwajcarski
jako uczciwy dobry dojarz. P. Anzler, nadszwajaer, Majewo. pow. Starogard.

Porządna
dziewczyna
do pomocy w kawiarni i gospodarstwie domowem potrzebna. Toruń Jęczmienna 17. Kowalski.

Poszukuję
gosposie
pokojówki i służące. Zarobkowe Buro Pośrednictwa Pracy Wanda Kremin Toruń Piekary 11

Służąca
z dobrem gotowaniem, dobrze polecona potrzebna zaraz. Musi się znać na kuchni restauracyjnej. — Zgłosz. Hotel Dworcowy, Skórcz. telef. 44.

Dyplomowana
krawczyni
przyjmuje uczennice do nauki szycia, kroju, modelowania. Czemerowska, Toruń, Panny Marji 1 III pt.

Potrzebna
służąca
do wszelkich prac domowych, która umie dobrze gotować. Toruń Szeroka 9

Potrzebna zaraz
służąca
z gotowaniem, dobre świadectwa. Toruń, Mickiewicza 72, I pt.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **luty 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski“** na miesią **luty 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929r.

podpis: ____________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **luty i marzec 1929 r.** za 4,92 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski“ proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ____________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski“** na miesiąc **luty i marzec 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r,

podpis: ____________

STRZECHA RODZINNA

Bezpłatny dodatek niedzielny do „Przeglądu Pomorskiego"

Nr. 4 | Niedziela, dnia 27 stycznia 1929 | Rok II

Na niedzielę Starozapustną.

Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 20, wiersz 1—16.

Onego czasu powiedział Jezus Swym uczniom następujące porównanie: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który przyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godzinie, ujrzał drugich stojących na rynku próżnujących. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godzinie i także uczynił. A około jedenastej wyszedł i znalazł drugich stojących i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór przyszedł, rzekł pan winnicy sprawcy swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, żeby więcej wziąć mieli: ale wzięli i oni po groszu. A wsiąwszy szemrali przeciwko gospodarzowi, mówiąc: ci ostateczni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich równym nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynięć krzywdy. Ażaś się ze mną za grosz nie zmówił? Weźmij, co twego jest, a idź. Chcę też i temu ostatecznemu dać, jako i tobie. Czyli mi się nie godzi uczynić co chcę? Czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry? Tak ci ostateczni będą pierwszymi, a pierwsi ostatecznymi. Albowiem wiele jest wezwanych, ale mało wybranych.

Misja św. w Chełmży.

Misja św dla parafji jest czemś nadzwyczajnem. Dawniej mniej się słyszało o Misjach, w ostatnim zaś czasie więcej, bo coraz więcej widzimy olbrzymie skutki Misji św. Misja a rekolekcje — to prawie to samo.

Człowiek ma zająć się swoją osobą — swoją duszą — w ciszy, bez roztargnienia, najlepiej na odosobnieniu. Katolik ma poznać swój cel, na co jest stworzony, ma poznać, dokąd idzie — do nieba, ma poznać swoją słabość, dlaczego mu trudno utrzymać się na drodze życia, ma poznać dobroć Jezusa — Chrystusa, który opuścił niebo i wysłużył mu na drzewie krzyża łaskę przebaczenia i łaskę uświęcającą i tą łaską go podpiera, aby duszę swoją zbawił i Bogu oddał chwałę.

A skąd czerpać te łaski? Ze spowiedzi i komunji św. czyli z sakramentu Pokuty i Eucharystji św. Dla tego jak najlepiej się przygotować do przyjęcia wspomnianych co dopiero sakramentów św. — a środkiem do tego przygotowania jest Misja św. To też każdy, kto może, niech zdąża na tę Misję św. i nie opuszcza żadnej nauki misyjnej.

Misjonarzy jeszcze mało — to też rok przedtem trzeba Ojców Misjonarzy zamawiać. Możemy Bogu na klęczkach dziękować, że uzyskaliśmy O. O. Misjonarzy dla Chełmży i to O. O. Jezuitów z Warszawy, Krakowa i Wilna. Do nas przybędzie 3 Ojców i zostaną 14 dni. Spowiedź misyjna będzie zarazem spowiedzią Wielkanocną za zezwoleniem J. E. Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa.

Aby Misja św. się udała, niech każdy codziennie odwiedzi na chwilę P. Jezusa w kościele albo w domu zmówi jedno „Zdrowaś Marja".

Jaką wodą myć się należy?

Błąd, który najczęściej się popełnia i który powoduje cerę nieczystą, suchą, łuszczącą i tłustą to z jednej strony używanie złych mydeł, a z drugiej strony twardej, gorącej, albo też za zimnej wody do mycia. Należy się wobec tego myć w wodzie nie za zimnej lub za gorącej; są wyjątki, że mycie się w wodzie gorącej czy to zimą, czy latem, może odnieść duże korzyści, szczególnie wtedy jeżeli skóra danego osobnika skłania się do tworzenia liszaju, wyprysków i t. p. Wielkie znaczenie odgrywa wybór mydła. Tutaj należy postąpić z całą ostrożnością, bowiem używanie mydeł nieodpowiednich, silnych lub drażniących skórę, może działać szkodliwie. Jakość wody do

mycia ma duże znaczenie i nie powinno nam być obojętnem, w jakiej wodzie się myć należy. Zasadniczo odróżniamy wodę twardą (studzienną), oraz miękką (deszczową), co samo przez się świadczy o jej dobroci i użyteczności. Twarda woda studzienna z powodu zbyt dużej zawartości wapna, nie nadaje się do mycia. Skóra po użyciu jej może pękać i łuszczyć się. Miękką wodę mamy w rzekach, wodociągach (deszczówka) i tej wody należałoby wyłącznie używać do mycia. Miękką wodę można sobie samemu przyrządzić, pozostawiając twardą wodę przez noc w naczyniu, lub dodając do niej szczyptę boraksu. Mycie pobudza również zakończenia czuciowe nerwów skórnych i bardzo często używa się, by osiągnąć lepszy skutek, wody zimnej jak lód, czegobym znowu zupełnie nie radził osobnikom o cerze delikatnej. Woda powinna działać orzeźwiająco! Mycie się w gorącej wodzie jest szkodliwe, a powinno się jej używać w wyjątkowych wypadkach, bowiem wysusza ona skórę i przyspiesza jej łuszczenie.

O myciu samem mówi i pisze się tak mało, że potężna większość ludzi zupełnie się fałszywie do tego zabiera, mianowicie nakładając na suchą cerę pianę mydlaną lub wcierając ją silnie w skórę. W ciągu nocy pokłada się na powierzchni skóry pod wpływem ciepła cienka warstwa tłuszczu z gruczołów łojowych, pot i inne nieczystości. Racjonalne pielęgnowanie skóry wymaga, by nieczystości te spłukać czystą wodą, a potem namydlić gąbką lub płatkiem twarz całą, przez co zostaną one rozpuszczone, a po powtórzeniu spłukania zupełnie usunięte. Osuszyć skórę należy ręcznikiem najlepiej froterowym, ponieważ taki najlepiej wchłania w siebie wodę i wilgoć.

ROZMAITOŚCI

Znaleziono kości nóg Seneki. Włościanie z Mentany, miejscowości położonej w pobliżu Rzymu, kopiąc niedawno w polu, wykryli cenny sarkofag z czasów cesarstwa rzymskiego, zawierający czaszkę i kości nóg osobliwej wielkości. Nieopodal wygrzebiano również z ziemi szereg mniejszych grobów z mniej ważną zawartością. Ponieważ według relacji Pliniusa wielki filozof i poeta Seneka, nauczyciel Nerona, posiadał na tem miejscu swoją willę, więc uczeni przypuszczają, iż znalezione wykopaliska są kośćmi nóg wielkiego filozofa, który w 65 roku po Chr. popełnił śmierć samobójczą przez podcięcie sobie żył. Hipoteza ta rozważana jest obecnie w świecie archeologów włoskich.

Święcenia kapłańskie braci — bliźniąt. Poraz pierwszy w dziejach Stanów Zjednoczonych a poraz drugi w historji świata otrzymali równocześnie w Bufallo święcenia kapłańskie bracia — bliźnięta. Są to Paul i Francis Hendricks, znani ogólnie w Bufallo z tego, że jako studenci w kolegjum Kanjusza odznaczyli się równo w atletyce, jak i w grze w piłkę nożną i koszykową. Bracia Hendricks odbyli wszystkie studja w tych samych zakładach naukowych równocześnie.

Jak powstała nazwa „krawat"? Nazwa krawatu powstała za czasów Ludwika XIV we Francji, dokąd przybył pułk Kroatów. Żołnierze kroackiego pułku nosili na szyi szarfy z białego muślinu albo czarnego jedwabiu. Paryż zauważył to i nazywał szarfy początkowo „croates", później już gwara ludowa przekształciła tą nazwę na „cravatez". Krawaty przechodziły na różne fazy od największych i najkrótniejszych do najszerszych i najdłuższych. Dziś stały się nieodzowną częścią garnituru męskiego i są noszone powszechnie.

Wiedeń — miasto samobójców. Według urzędowej statystyki, było w Wiedniu w ub. roku 3078 samobójstw (1412 mężczyzn i 1666 kobiet). W porównaniu z przedwojennym rokiem 1913, liczba samobójców potroiła się. W 960 wypadkach samobójstwa powiodły. Wśród samobójców reprezentowane były wszystkie zawody i każdy wiek (od 14—85). Największa ilość samobójstw przypada na miesiąc maj, najmniejsza na styczeń, a dokonało ich przeważnie za pomocą gazu świetlnego. Przyczyny samobójstw były najrozmaitsze. Najwięcej ofiar pociągnęły niesnaski rodzinne i brak dachu. Zawiedziona miłość jest dopiero na 4-tem miejscu.

Kobieta obrońcą mordercy. Po raz pierwszy w prawniczych dziejach Anglji zdarza się wypadek, że kobieta — Miss Venetia Stephenson, będzie jako adwokatka bronić w procesie kryminalnym. Oskarżonym jest William John Holmyard, który powrócił niedawno z Indyj i popełnił morderstwo na własnym dziadku. Miss Stephenson jest adwokatką od r. 1925 i ma opinię doskonałej mówczyni.

Fala wynalazków. W biurze patentowym Rzeszy niemieckiej wzrósł ruch w ostatnich latach w sposób ogromny. Gdy w roku 1924 notowano w tym urzędzie 56.831 podań o patenty rocznie, w roku 1928 liczba podań o patentowych wzrosła już do 75.000.

Mamy miljonową armję robotników.

Według urzędowych obliczeń liczba zatrudnionych robotników we wszystkich gałęziach produkcji, wytwórniach amunicji, robotach publicznych i zakładach komunalnych użyteczności publicznej wynosiła z końcem listopada ub. r. 928.780 ludzi. Z końcem zaś roku 1927 zatrudniał przemysł, górnictwo, hutnictwo 805.050 robotników.

Polska miała więc z końcem ub. roku prawie miljonową armję robotników.

Kościół z jednego drzewa.

W Sancta Roza, miasteczku kalifornijskiem zbudowano mały kościół, na który wystarczył budulec z jednego drzewa mamutowego. Kościół ma 30 metrów długości, 20 metrów szerokości i ma wieżę 30 metrowa. Na budowę jego zużyto tylko trzy czwarte drzewa, a z reszty mają zamiar zbudować probostwo. Olbrzym ten rósł z pewnością tysiące lat.

Z DNIA.

Tak się praktykuje.

Kiedy świństwo gdzieś wylezie,
Podejrzewasz, że tam szuje,
Ale zapominasz, że to
Wszędzie tak się praktykuje.

Rząd, czy miasto da się skubać
O tem wciąż się wygaduje.
Jeden za to w ulu siedzi,
Drugi nadal praktykuje.

Skończy się z samolotami,
Banderolę się fałszuję,
Potem w instytucie rolnym
To samo się praktykuje.

Każdy sobie rzepkę skrobie...
W magistracie swąd się czuje
Bezrobotny kręci nosem,
Że się tam coś praktykuje.

Głośno o tem się nie mówi,
Że grosz miejski się marnuje.
Aż wylezie szydło z worka
Że coś radca praktykuje.

A tym czasem bezrobotny
Na zarobek utyskuje,
Klnie, że głodny, brak roboty,
Bo ktoś gdzieś tam praktykuje.

Oj, bolesna to praktyka,
Z niej coś złego się wykłuje,
Bo komunizm na swą rękę
Także coś tam praktykuje.

PORADY GOSPODARSKIE

Konie kąsają albo z zawiści albo ze złośliwości, przyczem, mając zamiar ukąsić, kładą zwykle uszy ku sobie. Są także konie, które bez żadnego powodu chwytając nagle zębami osoby znajdujące się w pobliżu i ciężko je kaleczą. Jeżeli nałóg ten pochodzi ze złośliwości, trudno konie od niego odzwyczaić. Często okazuje się skutecznym sposób następujący: Na długi widelec, albo kawałek drzewa wsadza się ugotowany gorący burak, albo kawałek gorącej słoniny i posuwa się nagle pod nos koniowi, który chwyta ze złością podany przysmak i parzy sobie język, wargi i podniebienie. Jeśli się to powtórzy kilka razy, koń często odzwyczaja się kąsać. Jeżeli to nie pomaga, nakłada się koniowi kaganiec, który zdejmuje się tylko do jedzenia. Przyczynami tego narowu są najczęściej złe obchodzenie się z koniem i zła tresura w młodości.

Obtarcia. Wszelkie świeże obtarcia, pochodzące z nadmiernej pracy, a częściej od źle dopasowanej uprzęży, leczą się znakomicie przez stosowanie proszku, wedle następującej recepty 5 gramów bieli cynkowej (Zincum oxydatum), 20 gramów ałunu (Alumen crudum), 2½ części kredy (Creda preparata). To wszystko z apteki należy nabyć miałko sproszkowane i suche, a po dokładnem wymięszaniu, przechować w słoiku zamkniętym. Świeżą ranę, lub tylko zaczerwienione odgniecenie, należy dokładnie obmyć wodą karbolową lub kreolinową, poczem, wziąwszy na rękę łyżkę proszku, dokładnie do tej rany przyłożyć i przygnieść, zlekka ręką poruszając.

Skutek jest tak pewny i rychły, że rzadko tę operację wypada powtórzyć raz drugi lub trzeci. Ten sam proszek bardzo skutecznie leczy konie od grudy, w okresie, nim choroba nie doszła jeszcze do znacznego owrzodzenia pęcin. Tu również, przed posypaniem proszkiem, należy grudę w letniej wodzie z mydłem mocno obmyć, i nacierając słomą, strupy usunąć.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Uchronienie od przeziębienia.

Niemądrem, bo szkodliwem jest mniemanie, że trzeba dziecko trzymać nadzwyczaj ciepło, by „nie zaziębić choroby". Przykrywa się je więcej, niż zwykle, pali się zimą mocniej w piecu. Właśnie jest to szkodliwe, bo dziecko się poci, a więc i brudzi.

Przeciwnie, czyste świeże powietrze ochrania od powikłania. Nie obawiajcie się więc kilka razy dziennie nawet zimą choć na parę minut, otwierać okna.

O dziecięcych chusteczkach do nosa.

Gdy dzieci zaczynają chodzić do szkoły, matka daje im do kieszeni codzień świeżą czystą chusteczkę do nosa, ale rzadko widzi ją potem przy powrocie dzieci ze szkoły. Pomóc można sobie w tym kłopocie w następujący sposób: Zrób pięć chusteczek do nosa i naznacz na każdej dnie tygodnia: poniedziałek, wtorek itd. Na każdej chusteczce można wyszyć lub wyrysować niepuszczającym atramentem jakieś rysunki, a wtenczas dziecko będzie na chusteczkę bardziej uważać i nie tak łatwo ją zgubi.

Przechowanie jaj na zimę.

Sposobów przechowania jaj jest kilka. Jeżeli dokładnie będą zastosowane jaja przechowują się przez kilka miesięcy tak dobrze że można nawet pianę ubić z białek. Pierwszym warunkiem jest, żeby jaja były zupełnie świeże, parodniowe — jeżeli się je kupuje, trzeba je przejrzeć przed lampą jasną. Świeże, zdrowe jajko przy prześwietleniu jest jasne bez plamek i smug. Jajo stare zepsute jest zwykle ciemne. Jajo świeże w grubszym końcu ma bardzo małe puste miejsce, tak zwaną komorę, wypełnioną powietrzem. W jajach starych komora zajmuje nieraz jedną piątą jaja. Prześwietlać jaja należy w pomieszczeniu ciemnem.

I sposób na 1 kg. wapna niegaszonego dajemy 20—25 litrów wody, mieszana dobrze, po 2—3 dniach zlewamy roztwór do innego naczynia bez osadu, dodajemy kilka gramów soli kuchennej i zalewamy tem jaja.

II sposób: na 1 litr wody daje się 125 gr. soli kuchennej i 2—3 łyżek wapna palonego. W roztworze tym znakomicie przechowują się jaja.

III sposób: kupuje się w składzie aptecznym płyn zwany szkłem wodnem. Na litr szkła daje się 1 litr wody, roztworem tym zalewa się jaja.

Czyszczenie lakierowanych mebli.

Lakierowanych mebli, drzwi i okien nie należy czyścić ani benzyną, ani terpentyną, bo się lakier od niej rozpuszcza. Od wody z mydłem lub sodą traci połysk. Obcierać wilgotną ścierką, lub myć czystą wodą z amoniakiem. Jeśli lakier zmatowany — po dokładnem obmyciu jak wyżej, i zupełnem wysuszeniu — pociągnąć czystym lakierem.

Czyszczenie obić ze skóry.

Meble kryte skórą czyścić miękką szmatą, zwilżoną terpentyną, lub niezbyt mocnym octem. Po wyschnięciu wytrzeć je powtórnie gałgankiem, maczanym w białku rozbitem aż do zapienienia.

WESOŁY KĄCIK

Jedyny sposób.

Żona: — Takbym chciała w grzeczny sposób pozbyć się pana Karola. Zawraca on głowę naszej Józi.

Mąż: — Bądź spokojna, jutro zapytamy go, czyby mi nie mógł pożyczyć pieniędzy, zobaczysz, że się więcej nie pokaże.

Też... obwieszczenie.

Pachołkowi miejskiemu polecono ogłosić, co następuje:

— Panowie! Bydło zdecha. Burmistrz zakazuje z niego mięso jeść.

Pachołek zasapawszy się ze zmęczenia, robi niewłaściwe przystanki w mowie, skutkiem tego ogłoszenia wypadło tak:

Panowie bydło! Zdecha burmistrz! Zakazuję z niego mięso jeść.

Jaka mać taka-nać.

Sędzia (do chłopca oskarżonego): Taki jesteś młody i już stajesz przed sądem za kradzież prosięcia. Niewielką przynosisz pociechę rodzinie.

Oskarżony: Niewielką? Trzeba było, panie sędzio widzieć, jaka była radość, kiedy przyniosłem prosiaka do domu.

„Głupi niedźwiedziu"

Na egzaminie popisowym ma uczeń deklamować przed dyrektorem „Matecznik", wyjątek z pana Tadeusza. Staje więc, kłania się nisko dyrektorowi i recytuje.

— Głupi niedźwiedziu!

A dalej ani rusz nie może sobie przypomnieć. Ładna sytuacja!

Zły sen.

Maciejowa: No, wstawaj próżniaku!

Maciej: Oj! oj! kiedy jestem bardzo zmęczony!

Maciejowa: Adyć, ty próżniaku jakiś, przez całą noc spałeś jak zabity.

Maciej: No tak, spałem... ale mi się śniło, żem przez ten czas dwa siągi drzewa zrąbał...

W składzie mebli na raty.

— Wziąłbym u pana całe urządzenie mieszkania. Ileż to razem, może kosztować?

— Dwa tysiące złotych.

— A jeżeli na raty?

— Cztery tysiące, ale połowa jest płatna z góry.

Na radzie gminnej

Mieszkańcy tego domu pochorowali się, trzeba więc budynek natychmiast zburzyć, — A cóż zrobimy z placem? — Wybudujemy tam szpital. — Ba! kiedy grunt w tem miejscu jest niezdrowy i znowu ludzie będą chorowali. — Cóż znowu! przecież ci, którzy idą do szpitala, są już i tak chorzy!

Spudłował.

Leśniczy (do strzelca, który trzyma w ręku zabitego zająca).

A ty tu co robisz?

Strzelec: A proszę W-go Pana, tak mi źle na świecie, że chciałem się zastrzelić, ale spudłowałem i kula przypadkiem trafiła w zająca.

Dobra rekomendacja.

Chcecie dostać u mnie miejsce stróża?

No, a umiecie spełniać różne roboty domowe? jak np. zamiatać kuchnię, rozpalić ogień?

Stróż: Rozpalić ogień! jeszcze jak! raz spaliłem cały dom.